

Socjolekty wirtualne – metody lingwistyki a komunikacja językowa w społecznościach sieciowych

MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN

*Współcześnie [...] człowiek żyje w warunkach
psychospołecznego, kulturowego
i komunikacyjno-językowego wieloświata.
Każdy z tych światów jest związany
z określoną społecznością¹.*

Wprowadzenie

Kody komunikacyjne różnych wspólnot środowiskowych są ważnym przedmiotem badań wielu dyscyplin humanistycznych i społecznych. Stanowią też jeden z kluczowych obszarów badawczych w socjolingwistyce. Ciągłość i rozwój refleksji lingwistycznej w tym zakresie zapewniły dotychczas satysfakcjonujące narzędzia i metody badawcze. Jednak wobec powstania nowej przestrzeni komunikacyjnej, jaką wytworzył internet, powstaje

¹ S. Gajda, *Nowe społeczności dyskursywne a edukacja komunikacyjna*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa: Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN 2001, s. 7.

pytanie o przydatność i wystarczalność tych metod i narzędzi w stosunku do komunikacji językowej wspólnot wirtualnych. Celem artykułu jest refleksja nad tym, na ile owe metody i narzędzia, które sprawdzały się w interpretacji zjawisk językowych typowych dla realnych środowiskowych odmian polszczyzny, znajdują swoje zastosowanie w odniesieniu do języka podobnych grup społecznych funkcjonujących w sieci. Podjęte zagadnienie przedstawię według następujących szczegółowych obszarów rozważań: (1) socjolekty jako przedmiot badań lingwistyki, (2) wspólnoty w sieci i socjolekty wirtualne, (3) polszczyzna w internecie a socjolekty wirtualne, (4) socjolekty wirtualne w badaniach lingwistycznych, (5) leksykony wspólnot wirtualnych. Całość refleksji zostanie podsumowana w konkluzjach i uwagach końcowych.

Socjolekty jako przedmiot badań lingwistyki

Języki różnych grup społecznych, czyli socjolekty², stanowią dla lingwistów interesujący przedmiot badawczy

² Termin socjolekt jest jedną z wielu nazw odmiany środowiskowej języka ogólnego występującą w literaturze przedmiotu, inne nazwy to na przykład gwara środowiskowa, język środowiskowy, żargon, slang, argot, wariant socjalny, podtyp, styl funkcjonalny. Zob. S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1997, s. 138–142. Stosuję termin „socjolekt” ze względu na jego najszerszą pojemność znaczeniową i ugruntowane miejsce we współczesnej socjolingwistyce. Jak jednak zauważa Stanisław Grabias, w badaniach lingwistycznych nad

niezmiennie od czasów zwrotu poststrukturalistycznego w językoznawstwie, który nastąpił w połowie XX wieku³. Był to zwrot, od którego zaczęto postrzegać język nie tylko jako wyabstrahowany system znaków i reguł ich łączących, ale również jako system, którego użycie może być warunkowane wieloma różnymi czynnikami, w tym społecznymi, kulturowymi, historycznymi czy psychologicznymi. Nie oznaczało to jednak całkowitego odcięcia się od analiz formalnych – zmiana polegała na przeniesieniu uwagi ku postrzeganiu komunikacji przede wszystkim jako faktu społeczno-kulturowego, co spowodowało wykształcenie się w ramach językoznawstwa nowej subdyscypliny: socjolingwistyki. Dostrzegliśmy istotny wpływ czynników zewnętrznych na system językowy, lingwiści skupili się więc na obrazujących ten wpływ socjolektach – „odmianach języka powstałych we wspólnotach ludzkich wyznaczonych pewnym rodzajem więzi społecznej”⁴.

społecznymi odmianami języka etnicznego najistotniejsze wydaje się nie to, jak dany socjolekt nazwiemy, ale to, jakie zajmuje on miejsce w ogólnym obrazie wszystkich społecznych odmian języka. Tamże, s. 142.

³ Załążki badań socjolingwistycznych datuje się już na koniec XIX wieku, ale świadome i celowe skupienie badaczy na środowiskowych odmianach polszczyzny przypada na lata 50.–60. XX wieku. Nurt badań tamtego okresu jest określany w tradycji lingwistycznej językoznawstwem socjologizującym. Zob. tamże, s. 63.

⁴ Tamże, s. 111.

Popularność analiz socjolingwistycznych w badaniach polskich językoznawców w ostatniej dekadzie potwierdzają – poza licznymi artykułami omawiającymi wybrane aspekty środowiskowych lub zawodowych odmian polszczyzny – trzy ważne dla dziedziny monografie: kolejno autorstwa Ewy Kołodziejek⁵, Tomasza Piekota⁶ oraz Barbary Pędzich⁷. Znaczącą dla badaczy socjolektów rozprawą jest również tom będący pokłosiem VII Forum Kultury Słowa⁸, które odbyło się w październiku 2008 roku,

⁵ E. Kołodziejek, *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego 2007. Wybór subkultur opisanych w monografii (przestępcze, żołnierskie, kibiców piłkarskich, hip-hopu, studentów) autorka uzasadnia następująco: „Wybór tych właśnie subkultur został podyktowany [...] przeświadczeniem, że nie są to wspólnoty efemeryczne, lecz wciąż żywotne i trwałe. Subkultura przestępcza jest swego rodzaju kanwą kulturową dla wielu współczesnych młodzieżowych wspólnot, zwłaszcza tych o charakterze agresywnym. Słownictwo przestępcze przenika do slangu młodzieżowego i do polszczyzny potocznej, a obyczaje i rytuały o przestępczej proveniencji można zaobserwować i wojsku, i w szkole” [tamże, s. 7]. Powyższe stwierdzenie pokazuje więc, że ciągłość badań nad socjolektami wynika również z żywotności samych socjolektów i ich przenikania się w doświadczeniach komunikacyjnych różnych wspólnot społecznych.

⁶ T. Piekot, *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do badań socjolektów*, Wałbrzych: Wydawnictwo PWSZ im. Angelusa Silesiusa 2008.

⁷ B. Pędzich, *Jak powstaje socjolekt? Studium słownictwa parolotniarzy*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012.

⁸ Fora Kultury Słowa to cykliczne, ogólnopolskie i interdyscyplinarne konferencje naukowe poświęcone ważkim zagadnieniom dotyczącym polszczyzny i jej przemian. Spotkaniom tym patronuje Rada Języka Polskiego działająca przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Otwierając VII Forum, prof. Andrzej Markowski,

a zostało poświęcone właśnie polskim językom zawodowym i środowiskowym⁹. Warto zaznaczyć, że autorzy wymienionych publikacji (jak i artykułów zgromadzonych w tomie po VII Forum Kultury Słowa) reprezentują zarówno doświadczone, jak i młode pokolenie lingwistów, co poświadcza ciągłość tradycji w badaniach nad wewnętrznym zróżnicowaniem polszczyzny.

Od początku wspomnianego zwrotu w językoznawstwie socjolingwisty zajmowali się komunikacją w różnorodnych grupach społecznych. Obecnie wyraźniej zaznacza się zainteresowanie językami hobbystów niż profesjonistami, czyli odmianami polszczyzny typowymi dla określonych zawodów. Po części wynika to z faktu, iż pozyskanie materiału badawczego do obserwacji języka danej grupy zawodowej bywa trudniejsze niż dotarcie do grupy połączonej jakąś pasją – zwłaszcza w dobie internetu, który stał się bardzo przydatnym źródłem dokumentującym na przykład komunikację różnych grup hobbystycznych.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego, zapowiedział obrady następująco: „Tym razem będziemy rozmawiać – a myślę, że i spierać się – na temat języków zawodowych i środowiskowych, o których już ponad pół wieku temu profesor Zenon Klemensiewicz mówił, że są w rozwoju, i rzeczywiście rozwijają się one bardzo intensywnie, co będzie na pewno dzisiaj, jutro i pojutrze widoczne w referatach”. Zob. *Otwarcie Forum, w: Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych. Materiały VII Forum Kultury Słowa*, red. M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010, s. 11.

⁹ Tamże.

Poza obserwacją kontaktów językowych w obrębie poszczególnych wspólnot prowadzi się też badania porównawcze dotyczące specyfiki komunikacji w środowiskach już wcześniej analizowanych, ale będących grupami społecznymi o stale utrzymującej się wysokiej dynamice więzi (np. socjolekt studencki¹⁰). Nieco zaskakujące może być to, że wzmożone zmiany cywilizacyjno-komunikacyjne nie spowodowały w ostatnich latach równie intensywnego przyrostu prac dotyczących analizy kontaktów językowych w ramach wspólnot funkcjonujących także (lub wyłącznie) w sieci. Liczba opracowań tego typu w polskiej literaturze socjolingwistycznej, mimo że ostatnio coraz wyraźniej się zwiększa, stanowi minimalny procent w zbiorze wszystkich publikacji z tego zakresu. Jest to jednak wystarczająca próbka, aby sformułować wstępne wnioski dotyczące między innymi kwestii będącej przedmiotem niniejszego artykułu.

Prowadzone przez wiele lat obserwacje różnych środowisk realnej przestrzeni społecznej i opublikowane na tej podstawie analizy językoznawcze realizują przede wszystkim jeden model metodologiczny uporządkowany w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku przez Stanisława Grabiasa. Terminy i narzędzia zaproponowane przez autora nie tracą na aktualności mimo zmieniających się warunków cywilizacyjnych i społeczno-kulturowych.

¹⁰ Zob. np. K. Ruta, M. Wrześniewska-Pietrzak, *(Po)nowocześnie – o socjolekcie studenckim*, „Polonica” 2014, t. 34, s. 261–278.

W dalszej części artykułu przedstawiam więc syntetycznie najważniejsze ustalenia badacza.

Określając pola badawcze typowe dla analiz społecznie uwarunkowanych odmian polszczyzny, Grabias wskazał następujące parametry dla obszaru wymagającego refleksji na temat zjawisk społecznych: charakter działalności grupy, typ więzi łączącej jej członków oraz miejsce grupy w życiu społeczeństwa. Natomiast w sferze analiz językowych badacz umieścił zagadnienia takie, jak: struktura socjolektów, ich funkcje, sposoby tworzenia i wykorzystywania środków językowych¹¹. Repertuar środków językowych danego socjolektu pozwala z kolei wyznaczyć przynależność danej odmiany języka do określonej kategorii socjolektalnej. Według S. Grabiasa dla odmian środowiskowych polszczyzny najważniejsze są trzy następujące kategorie: „(1) zawodowość – przydatność środków językowych w profesjonalnej działalności grupy; (2) tajność – możliwość takiego kodowania informacji, aby w miarę potrzeby była ona dostępna osobom wybranym; (3) ekspresywność – językowe sposoby informowania o stosunku członków grupy do rzeczywistości”¹².

Jeszcze jednym istotnym czynnikiem stratyfikacyjnym w metodologii badań socjolektów są ich funkcje. W wypracowanej przez Grabiasa i stosowanej w polskiej tradycji socjolingwistycznej ich klasyfikacji jest mowa o kilku

¹¹ S. Grabias, *Język w zachowaniach...*, dz. cyt., s. 112.

¹² Tamże, s. 146.

specjalistycznych funkcjach środowiskowych odmian języka w ramach nadrzędnej wobec nich funkcji grupotwórczej. Wyróżnione zostały więc funkcje:

- jednocząca – socjolekt łączy jednostki ze zbiorowością;
- odróżniająca – socjolekt przeciwstawia wyodrębnioną zbiorowość innym grupom społecznym;
- nadawania prestiżu – posiadanie socjolektu świadczy o wysokiej randze grupy w życiu wspólnoty komunikatywnej;
- interpretacyjna – dostarczanie narzędzi do interpretowania rzeczywistości¹³.

Jako że – poza fundamentalną pracą Grabiasa – niewiele jest w polskiej literaturze socjolingwistycznej publikacji o *stricte* metodologicznym ukierunkowaniu, w refleksji naukowej na ten temat należy uwzględnić metainterpertacje (czyli interpretacje podstaw metodologicznych wykorzystanych w analizach) prac materiałowych. A te są reprezentowane już w dużym wyborze, przy czym w większości są to dokumentacje badań nad zasobem leksykalnym i frazeologicznym danej wspólnoty. Lingwiści koncentrują się przede wszystkim na wykazaniu specyfiki danej odmiany środowiskowej, co oznacza badanie tak zwanego słownictwa swoistego, czyli leksyki, która wyróżnia dany socjolekt spośród innych odmian.

¹³ Tamże, s. 135–136.

Wskazywane zarówno w pracach metodologicznych, jak i materiałowych kierunki oraz metody badań słownictwa swoistego polskich socjolektów (na tle cech typowych dla języka etnicznego) można ująć w trzech grupach szkół i trendów badawczych lingwistyki.

Na pierwszą z nich składają się interpretacje formalne leksykonu wspólnoty oparte na strukturalistycznych metodach badania systemu: słowotwórstwa, semantyki, leksykologii i stylistyki. Jak stwierdził Grabias, podstawowym narzędziem w badaniu socjolektów jest neologizm¹⁴ (innowacja leksykalna). Taką innowacją (słowotwórczą lub znaczeniową) może być zarówno pojedyncza jednostka leksykalna, jak i zwroty lub wyrażenia, które należą w systemie językowym do poziomu frazeologii. Szczegółowe metody związane z analizą wykorzystującą to narzędzie dotyczą źródeł słownictwa swoistego w socjolekcie (tzw. podłoże językowe danej odmiany), sposobów tworzenia nowych wyrazów, procesów związanych z asymilacją zapożyczeń, charakterystycznych dla danej odmiany pól leksykalnych i ich hierarchii, relacji semantycznych między jednostkami tworzącymi leksykon (synonimia, antonimia, polisemia, homonimia) oraz wariantów i rejestrów językowych w ramach danego socjolektu. Drugim kierunkiem analiz są rekonstrukcje obrazu świata utrwalonego w socjolekcie oraz systemu wartości reprezentowanego przez wspólnotę, która tym socjolektem się

¹⁴ Tamże, s. 200.

posługuje. Oznacza to wykorzystanie w socjolingwistyce metod etnolingwistyki i kognitywizmu, dzięki którym lingwiści mogą odtworzyć charakteryzującą daną społeczność konceptualizację rzeczywistości. Punktem wyjścia umożliwiającym tego typu rekonstrukcje jest ustalony repertuar warstw i środków językowych typowych dla danego socjolektu¹⁵. Narzędziem, które prowadzi badacza przez tego typu analizy, jest językowy obraz świata (JOŚ). Tomasz Piekot uznał JOŚ za najważniejsze narzędzie analizy lingwistycznej socjolektów¹⁶. Faktycznie, dzięki zastosowaniu JOŚ możliwa jest interpretacja wartości kluczowych dla danej wspólnoty oraz wskazanie systemu norm, które regulują zachowania członków tejże wspólnoty. Jednak bez analiz formalnych, opartych na leksyce, nie byłoby mowy o badaniach innych poziomów komunikacji, ponieważ to właśnie słowa są nośnikami lub nazwami norm i wartości i to właśnie słowa wyrażają aksjologizację rzeczywistości typową dla danej społeczności. Obraz świata określonej wspólnoty w dominującej części manifestuje się werbalnie, dzięki czemu jest dla językoznawców możliwy do odtworzenia. Piekot łagodzi jednak nieco swoją hierarchię ważności narzędzi

¹⁵ Ewa Kołodziejek podkreśla, że „konceptualizacja rzeczywistości jest w języku subkultury podporządkowana kategoriom socjolektalnym, a te z kolei uzależnione są od typu działalności grupy i od rodzajów więzi, jakie łączą jej członków”. E. Kołodziejek, *Człowiek i świat w języku subkultur*, dz. cyt., s. 197.

¹⁶ T. Piekot, *Język w grupie społecznej...*, dz. cyt., s. 42.

potrzebnych w badaniu socjolektów, stwierdzając, że neologizm jest centralną kategorią analizy językowej w czysto lingwistycznych badaniach struktury socjolektu¹⁷. A jak wiadomo, jego całościowe i wyczerpujące badanie musi obejmować także narzędzia innych dyscyplin.

I wreszcie trzecia ścieżka metodologiczna to pragmatyngwistyczna kwalifikacja socjolektu – ustalenie jego funkcji i związanego z nią stylu komunikacji, jakim charakteryzuje się wspólnota. Analizy dotyczą tu zarówno zjawisk na poziomie aktów mowy (podstawowego narzędzia opisu w pragmatyce językowej), jak też odnoszą się do kategoryzacji zjawisk komunikacyjnych na spolaryzowanej skali cech: otwartość/jawność – zamknięcie/tajność. Ocenie poddawane jest więc to, czy dana grupa reprezentuje wspólnotę otwartą z dominującą funkcją ekspresywną, czy wręcz odwrotnie – grupę zamkniętą, gdzie relacje językowe są uwarunkowane nastawieniem profesjonalno-komunikatywnym. Ważnym instrumentarium w badaniach o takim nachyleniu są funkcje kodów komunikacyjnych danej grupy oraz kategorie socjolektalne, które w znacznej mierze z tych funkcji wynikają.

W każdym z wymienionych obszarów badawczych socjolektów metodą wspierającą socjolingwistyczne interpretacje wyników jest statystyka. W odniesieniu do środowiskowych czy zawodowych odmian języka zazwyczaj stosuje się kryterium proporcji między szacowanymi

¹⁷ Tamże, s. 128.

zjawiskami czy elementami systemu. Takie wykorzystanie metody ilościowej obrazowo przedstawił Piekot, pokazując, jak statystyka wspiera dane uzyskane w badaniach semantycznych: „Założmy, że badamy język pracowników pewnego tartaku. By określić stopień jego zawodowości, wystarczy policzyć stosunek wyrazów związanych z pracą w tartaku do wyrazów związanych ze światem poza tartakiem. Jeśli więcej jest tych pierwszych – ewidentnie mamy do czynienia z socjolektem zawodowym”¹⁸.

Kończąc tę część rozważań, chciałabym jeszcze wyrazić podkreślić, że prezentacja narzędzi i metod badawczych w trzech grupach była tylko i wyłącznie zabiegiem porządkującym omówienie tych zagadnień. W praktyce badawczej socjolingwistów nie ma takiej rozdzielności analiz, mogą być jedynie dominujące aspekty na danym etapie badań. Ostateczne, pełne interpretacje socjolektów są zawsze efektem wykorzystania różnych narzędzi i syntezy różnych podejść metodologicznych.

Wspólnoty w sieci i socjolekty wirtualne

Jednym z najistotniejszych dla komunikacyjnego funkcjonowania współczesnych społeczeństw efektów informatyzacji i technologizacji było poszerzenie kontaktów społecznych o ich nowy wymiar, jakim jest cyberprzestrzeń. Podczas gdy w początkowej fazie tego procesu

¹⁸ Tamże, s. 22.

rzeczywistość wirtualną traktowano jako alternatywną wobec realnych kontaktów międzyludzkich, obecnie badacze zarówno w humanistyce, jak i w naukach społecznych nie mają wątpliwości, że jest to już sfera co najmniej równorzędna z przestrzenią realną, jeśli nie dominująca. W związku z tym, że opinia ta wymaga uwzględnienia czynnika, jakim jest zróżnicowanie międzypokoleniowe, zasadna wydaje się zaproponowana przez Martę Jużę typologia współczesnych relacji pomiędzy więziami społecznymi istniejącymi realnie lub/i wirtualnie. Badaczka wskazała na następujące cztery obszary tworzenia się więzi:

- powstające i trwające w przestrzeni realnej;
- tworzące się w przestrzeni realnej i mające swoją kontynuację w przestrzeni wirtualnej;
- powstające w przestrzeni wirtualnej i znajdujące kontynuację w przestrzeni realnej;
- tworzące się w przestrzeni wirtualnej i mające kontynuację w przestrzeni wirtualnej¹⁹.

Okazuje się więc, że wykształcenie się wirtualnej przestrzeni²⁰ relacji społecznych nie spowodowało – wbrew

¹⁹ M. Juza, *Internet a tendencje indywidualistyczne we współczesnym społeczeństwie zachodnim*, w: *Jednostka – grupa – cybersieć*, red. M. Radochoński, B. Przywara, Rzeszów: WSZLiZ w Rzeszowie 2004, s. 109–110.

²⁰ W rozumieniu tej przestrzeni jako tworu technologicznego, a nie psychologicznego. Na temat dwojakiego pojmowania (w aspekcie

obawom przedstawicieli wielu dyscyplin nauki – zaniu kontaktów międzyludzkich nawiązywanych i utrzymywanych *face to face*. Czynniki generacyjny odgrywa tu niewątpliwie kluczową rolę dyferencyjną, ale też nie można kategorycznie stwierdzić, że w przypadku młodszych pokoleń, wychowanych już w epoce cyfrowej (tzw. cyfrowych tubylców), nie ma w ogóle potrzeb na relacje nawiązywane i pielęgnowane w realnym wymiarze życia.

Z perspektywy lingwistyki wspólnoty wirtualne²¹ tworzą się i funkcjonują na takich samych zasadach, jak społeczności w rzeczywistości realnej – ich podstawą jest jakiś rodzaj więzi, mają jedynie inne, wirtualne (lub i realne, i wirtualne – jak pokazała przytoczona typologia) przyporządkowanie (ulożenie). Dla wielu grup społecznych obecność w sieci jest współcześnie wręcz obligatoryjna i w tym wirtualnym obszarze aktywności komunikacyjnej włączanie się do określonych wspólnot jest pożądanym (czy oczekiwanym) standardem zachowań.

technologicznym oraz psychicznym) terminu „rzeczywistość wirtualna” zob. P. Sitarski, *Czy rzeczywistość wirtualna to odkrycie nowego świata?*, w: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa: Oficyna Naukowa 2002, s. 391–404.

²¹ W prezentowanym artykule nie dyskutuję samego pojęcia wspólnoty wirtualnej, przyjmuję terminy i ustalenia wypracowane przez badaczy tego zagadnienia na gruncie socjologii, która w omawianej materii zaopatruje językoznawców w podstawową nomenklaturę terminologiczną. Stosuję też zamiennie funkcjonujące w literaturze socjologicznej inne określenia wspólnoty wirtualnej: cyberwspólnota, wspólnota online, społeczność sieciowa, traktując je względem siebie jako synonimiczne.

Ale poza tym wszystkim powstawanie wspólnot wirtualnych jest wyrazem naturalnych – identycznych dla wszystkich pokoleń – społecznych potrzeb człowieka, takich jak identyfikacja grupowa i wspólnotowość doświadczeń. A – jak stwierdza Dorota Chmielewska-Łuczak – „cyberspołeczności dają swoim członkom bardzo silne wrażenie przynależności do grupy, zajmowania jakiegoś bardzo konkretnego miejsca wewnątrz Sieci. Sieć to nowy świat, a świat zamieszkują społeczności”²².

Rodzaje relacji łączących społeczności sieciowe mogą być tak różne, jak różnorodne są motywy tworzenia się wspólnot w rzeczywistości realnej. Warto w tym miejscu przywołać klasyfikację, w której podstawą stratyfikacji

²² D. Chmielewska-Łuczak, T. Smejls, *Komunikacja w świecie gier komputerowych*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005, s. 334. Podobny sąd wyraża też inna badaczka: „Wbrew obiegowemu stereotypowi, utrzymywanie wirtualnych więzi nie jest domeną różnej maści dziwaków kompensujących sobie w przestrzeni wirtualnej niepowodzenia odniesione w przestrzeni realnej. Badania, które cytuję w swoim tekście, wskazują raczej na odwrotną tendencję: osoby utrzymujące niewiele interakcji w przestrzeni realnej, utrzymują ich także niewiele w przestrzeni wirtualnej, a osoby utrzymujące dużo interakcji w przestrzeni realnej, utrzymują ich także dużo w przestrzeni wirtualnej. Internet nie pełni więc funkcji kompensacyjnej w sensie psychologicznym. Jest on taki, jacy są, pod względem psychologicznym, ludzie. Internet pełni jednak funkcję kompensacyjną w sensie socjologicznym. Coraz bardziej zanikające więzi w przestrzeni realnej są kompensowane przez rozbudowujące się więzi w przestrzeni wirtualnej”. M. Juza, *Internet a tendencje indywidualistyczne...*, dz. cyt., s. 110.

była identyfikacja potrzeb członków tworzących takie grupy. Opierając się na takim kryterium, John Hagel i Arthur G. Armstrong wyróżnili następujące rodzaje wspólnot:

- społeczności transakcyjne – społeczności te ułatwiają kupowanie lub sprzedawanie dóbr i usług; społeczności te budują elektroniczny rynek, gdzie przed nabyciem produktu można nabyć informacje o produkcie od innych członków społeczności [...];
- społeczności interesu – składają się z osób, którzy dzielą wspólne zainteresowania;
- społeczności fantazy – ich powstawanie ułatwiają środowiska oparte na grze, mające dostarczyć przygody, rozrywki i zabawy;
- społeczności relacji – ich zadanie polega na „tworzeniu” i podtrzymywaniu osobistych więzi²³.

Przyjmując stanowisko, że wspólnoty w sieci są społecznościami powstającymi i utrzymującymi się na takich samych filarach, jak społeczności w świecie niezapośredniczonym medialnie, nie ma powodów, aby nie uznać pojęcia socjolektu za termin odpowiedni także dla odmian komunikacyjnych w społecznościach wirtualnych. Również w odniesieniu do tych wspólnot nie traci swojej aktualności postulat Grabiasa, aby w badaniach łączących

²³ Cytat za: M. Szpunar, *Spolecznosci wirtualne jako nowy typ spolecznosci – eksplikacja socjologiczna*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 2 (173), s. 110–111.

socjolekt z pojęciem więzi społecznej nie zapominano m.in. o tym, „że o typie więzi decyduje zestaw wartościujących sądów podzielanych w jakiejś sprawie przez członków wspólnoty, wyznaczających im sposoby postępowania i decydujących o ich świadomości”²⁴.

Ważna kwestia, która pozostaje do ustalenia, to pytanie dotyczące tego, w jakich relacjach uwzględniających zróżnicowanie środowiskowe polszczyzny (inaczej: w obrębie jakich innych odmian językowych) powinno się rozważać typ wariantu języka, jaki reprezentują wspólnoty *online*. W przypadku socjolektów świata realnego ich system językowy oraz sfera funkcjonalno-pragmatyczna różnicują się w odniesieniu do norm polszczyzny ogólnej (w obu jej wariantach: zarówno pisanym, jak i mówionym). Normy te obowiązują jako perspektywa porównawcza także dla cybersocjolektów, ale ich językowa identyfikacja wymaga również dodatkowej konfrontacji ze stylem komunikacji specyficznym dla tej odmiany języka, która ukształtowała się w sieci. Polszczyźnie internetowej poświęć więc kolejną część rozważań.

Polszczyzna w internecie a socjolekty wirtualne

W początkowej fazie kształtowania się kultury multimedialnej w polu zainteresowania językoznawców znalazł się – innowacyjny wobec funkcjonujących dotychczas odmian

²⁴ S. Grabias, *Język w zachowaniach...*, dz. cyt.

i wariantów polszczyzny – język kontaktów w sieci. Mówiono wówczas o socjolekcie internautów, czyli o stylu komunikacji wspólnym dla wszystkich korzystających z internetu²⁵. Był to okres wnikliwej obserwacji niespotykanych dotąd zjawisk komunikacyjnych, ale i silnego zaniepokojenia wśród lingwistów tym, jak język zachowuje się w nowych mediach oraz jakie ma to przełożenie na jakość międzyludzkiej komunikacji. Wiele opinii było bardzo pesymistycznych, prognozowano degenerację przekazów werbalnych i upadek kultury słowa²⁶. Obecnie, ponad dekadę po ówczesnych dramatycznych wizjach, wiemy, że były one mocno przerysowane, choć niewątpliwie wiele jest takich zjawisk w werbalnym obszarze multimediów, które w aspekcie normatywnym²⁷ trudno uznać za akceptowalne. Perspektywa minionych dziesięciu lat pozwala również na konstatację, że styl komunikacji językowej w internecie

²⁵ Zob. M. Pstyga, *Z obserwacji nad socjolektem internautów*, w: *Świat Słowian w języku i kulturze V – Językoznawstwo*, red. E. Komorowska, A. Krzanowska, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego 2004, s. 191.

²⁶ Więcej na ten temat zob. T. Piekot, *Słowo w kulturze multimediów*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005, s. 286–296.

²⁷ Mam tu na myśli oczywiście nie normę wzorcową polszczyzny, ale tę użytkową, w wariacie potocznego języka ogólnego. Na temat zróżnicowania normy we współczesnym języku polskim zob. A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007, s. 28–36.

nie powinien być nazwany socjolektem. Jest to bowiem sposób komunikacji, który cechuje różne grupy i wiekowe, i społeczne użytkowników sieci, pojawia się w rozmaitych gatunkach internetowych oraz we wszelkich sieciowych kanałach komunikacyjnych. Uwzględniając lingwistyczne wykładniki typologii odmian językowych, najbezpieczniej więc jest mówić – dla uniknięcia chaosu terminologicznego – o komunikacji językowej i języku w internecie²⁸.

Ten specyficzny i zaskakujący początkowo swoim „wynaturzeniem” wariant polszczyzny, łączący konwencje typowe dla piśmienności z cechami przekazów mówionych, doczekał się wielu określeń – zarówno neutralnych aksjologicznie, jak i nacechowanych pejoratywnie: cybermowa (jako odpowiednik angielskiego *netspeak*), telepiśmienność, hybryda mowy i pisma²⁹, język polskawy³⁰ czy też łacina internetu³¹. Uznawano go za wytwór komunikacyjny przede wszystkim młodego pokolenia użytkowników sieci, będący wyrazem wspólnotowości doświadczeń

²⁸ Szerzej na ten temat zob. J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.

²⁹ Zob. R. Dzioba, *Netspeak – nową hybrydą językową*; w: *Język @ multimedia*, dz. cyt., s. 463–477.

³⁰ W. Godzic, *Język w Internecie: czy piszemy to, co myślimy?*, w: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O” 2000, s. 176–185.

³¹ B. Nowowiejski, *Łacina internetu*, w: *Przyszłość języka*, red. B. Nowowiejski, S. Krzemień-Ojak, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2000, s. 65–75.

komunikacyjnych tej generacji³². Dziś zwraca się uwagę na fakt, że znajomość tego nowego kodu komunikacji jest traktowana jako istotny komponent współczesnej postaci kompetencji kulturowej wszystkich pokoleń. A jest to ważny komponent dlatego, że – zdaniem niektórych badaczy – „wyznacza całkowicie nową społeczną linię demarkacyjną. Powstaje ona między Nami-użytkownikami-nowych-mediów i Nimi-którzy-nas-nie-rozumieją, a przez to nie mogą być obecni na obszarze naszych doświadczeń kulturowych”³³.

W lingwistycznej literaturze przedmiotu z okresu 2000–2010 znajdujemy obfitość analiz i rozważań poświęconych wszelkim aspektom (systemowym, stylistycznym, pragmatycznym i gatunkowym) internetowej odmiany polszczyzny³⁴. Nie uznając za konieczne referowania w tym miejscu wszystkich podjętych zagadnień, przytoczę jedynie skrótowy rejestr najważniejszych cech charakteryzujących tę odmianę zarówno na płaszczyźnie językowo-stylistycznej, jak i tekstowej. Są to następujące wykładniki:

³² W związku z przypisaniem rozwoju tej nowej formy komunikacji młodym generacjom, użyto też określenia „język na nielegalu”, uznając nowy styl za efekt kontestacji obowiązujących norm lingwistycznych i oficjalnej kultury. Zob. A. Ogonowska, B. Skowronek, „*Język na nielegalu*”, czyli wpływ multimediiów na komunikację werbalną młodego pokolenia. O nową metodologię badań, w: *Język@multimedia*, dz. cyt., s. 298.

³³ Tamże.

³⁴ Zainteresowanych szczegółowym stanem badań odsyłam do publikacji: J. Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, dz. cyt.

- odejście od linearności i uporządkowania przyczynowo-skutkowego;
- brak załozonego przesłania odautorskiego;
- eliptyczność i skrótowość komunikatu;
- łączenie kodów werbalnych z ikonicznymi;
- eklektyzm piśmienności i oralności;
- kolokwializacja i wulgaryzacja wypowiedzi;
- liczne neologizmy i zapożyczenia angielskie;
- odejście od norm poprawnościowych, co jest widoczne zwłaszcza na poziomie grafii, ortografii i interpunkcji³⁵.

Wskazane cechy języka w sieci można odnaleźć – oczywiście w różnym natężeniu – w języku każdej wspólnoty wirtualnej, dla której sieciowa specyfika komunikacji jest naturalnym środowiskiem egzystencji. W związku z tym język internetu można by, moim zdaniem, potraktować jako specyficzny inwariant wobec środowiskowych odmian funkcjonujących *online*. W językoznawstwie inwariant to termin, którym nazywa się „element językowy traktowany w analizie lingwistycznej jako stały, niezmienny, w przeciwieństwie do wariantów, które są jego realizacjami w różnych kontekstach i są zmienne”³⁶. Odnosząc to pojęcie do

³⁵ Wykaz cech na podstawie: A. Ogonowska, B. Skowronek, „*Język na nielegalu*”..., dz. cyt., s. 299–303.

³⁶ *Inwariant*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994, s. 130.

komunikacji w sieci, nie możemy co prawda mówić ani o jednym elemencie językowym, ani o jego niezmienności, ale sam mechanizm zależności pomiędzy tą odmianą a cybersocjolektami, jak również ich aspekt funkcjonalny uzasadniają, moim zdaniem, postawioną tezę.

Socjolekty wirtualne w badaniach lingwistycznych

Odwołując się do przedstawionej typologii wspólnot sieciowych opartej na kryterium potrzeb³⁷, cyberspołeczności uwzględnione w moich badaniach scharakteryzowałabym jako te, w których podstawową potrzebą budującą więzi między członkami grupy jest wspólnotowość zainteresowań. Natomiast inne potrzeby – wsparcia, rozrywki i tym podobne – traktuję jako wtórne i jako takie albo mogą się pojawić w trakcie funkcjonowania grupy, albo też nie. Socjolekty wspólnot przywoływanych w artykule są oczywiście tylko próbką całości zjawiska, które – jak pokazują publikowane ostatnio prace językoznawcze – wzbudza coraz większe zainteresowanie i w najbliższej przyszłości ma szansę na pogłębioną charakterystykę socjolingwistyczną.

Moje uwagi na temat poruszanej tu kwestii rozpocznę od przytoczenia fragmentu pewnego dziennikarskiego komentarza: „Ich modowe haule zmieniają chciejlisty

³⁷ Zob. przypis 19. w niniejszym artykule.

tysięcy nastolatek. Popularne blogerki, szafiarki i fashionistki opisują to, co na siebie założyły i jako krem wklepały na twarz. Tylko jak to, co napisały, zrozumieć?”³⁸.

Cytowana opinia pochodzi z artykułu prasowego o bardzo wymownym tytule *Słowo bloże*. I tytuł, i cytat są właściwie kwintesencją zagadnienia, któremu poświęcam niniejszą część rozważań. Autor tekstu prezentuje niezwykle popularną w sieci wspólnotę tzw. szafiarek (są też i szafiarze), które na swoich blogach rozpowszechniają modowe trendy w ubiorach, fryzurach, kosmetykach – generalnie mieszczą się tutaj wszelkie tematy związane z urodą i wyglądem. Owe blogerki posługują się odmiennym od ogólnej polszczyzny językiem, który jest zrozumiały jedynie dla wtajemniczonych, to jest pasjonatów wspomnianych tematów. Artykuł porusza więc problem funkcjonowania w sieci wspólnot komunikatywnych połączonych jakąś pasją; język tych grup jest w znacznym stopniu „zakodowany”, to znaczy nasycony specyficzną dla siebie leksyką, która akurat w przypadku szafiarek jest mocno osadzona w angielszczyźnie (co wynika ze ścisłego powiązania z branżą modową mającą wymiar międzynarodowy), a leksemy najmniej czytelne dla osób spoza wspólnoty to często hybrydy angielsko-polskie³⁹.

³⁸ A. Czerniawski, *Słowo bloże*, „Polityka” 2015, nr 20 (3009), s. 96.

³⁹ Hybryda to „wyraz, w którego skład wchodzi elementy z różnych języków”. *Hybryda*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994, s. 118.

Podjęcie takiej tematyki w poczytnym tygodniku opinii świadczy o aktualności i wadze zagadnienia we współczesnej kulturze komunikacyjnej. Wspominałam już wcześniej, że „lingwistyczne teleskopy” coraz częściej kierują się w stronę wspólnot wirtualnych, co sprzyja też budowaniu refleksji metodologicznej. Syntetycznie prześledzenie dostępnych publikacji niewątpliwie pozwoli wyłonić kierunki i tendencje analiz lingwistycznych dotyczących wspólnot wirtualnych w polskojęzycznej cyberprzestrzeni⁴⁰.

⁴⁰ Użyte przeze mnie sformułowanie „polskojęzyczna cyberprzestrzeń” ma charakter umowny z racji tego, że trudno jest wyznaczać granice narodowe w rzeczywistości wirtualnej. Jest to jedno z poważniejszych zagadnień badawczych, które wymaga jeszcze pogłębionych badań interdyscyplinarnych. „Za wcześniej jeszcze na daleko wybiegające w przyszłość prognozy. [...] Na wiele pytań nie można udzielić odpowiedzi. Nie wiadomo zwłaszcza, jaka jest percepcja cyberprzestrzeni w różnych kulturach. Wiadomo, że żadna nie odrzuca Internetu, z czym różnie bywało przy poprzednich generacjach techniki. Nie wiadomo, czym będą naród i kultura. Można sądzić, że identyfikować się z narodem będą tylko ci, którzy tego zechcą; którzy będą Polakami nie dlatego, że się nimi urodzili, ale dlatego, że taki będzie ich wybór. I nie tylko oni – także ci, którzy urodzili się gdzie indziej, a wybrali życie w polskiej wspólnocie. Polska będzie wszędzie tam, gdzie będą »sieciowi Polacy«, czyli wszędzie. Dziś taką »sieciową Polską« jest »Wirtualny Klub Polaków ze Świata« – Polskie Podwórko [...], w którym uczestniczą dziesiątki tysięcy Polaków, a w każdym razie posługujących się polszczyzną”. K. Krzysztofek, *Świat wirtualny jako przestrzeń społeczna*, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, red. Z. Rykiel, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2008, s. 71–83. Prezentowany przeze mnie rejestr nie obejmuje wszystkich publikacji. Szybkie tempo przyrostu literatury na ten temat uniemożliwia mi podanie ich kompletnego stanu.

Prawdopodobnie pierwszą społecznością *online*, która doczekała się komentarzy językoznawców, byli gracze komputerowi. Ich język został opisany klasycznymi metodami socjolingwistyki⁴¹ poprzez wskazanie nowatorskich zjawisk na poziomie leksyki, składni oraz w kategoriach socjolektalnych wyróżnionych przez Grabiasa. Elementy językowe uznane przez autorkę opracowania za konstrukcje innowacyjne (czyli powstałe w komunikacji między członkami wspólnoty) posłużyły następnie do interpretacji funkcjonalno-pragmatycznego wymiaru społeczności. Dzięki temu możliwe było wskazanie dynamiki struktury grupy oraz jej specyfiki socjokulturowej. Badaczka, która zajęła się tą tematyką, skonkludowała swoje rozważania następująco: „Analizowany przeze mnie socjolekt amatorów cyberrozrywki z całą pewnością różni się od języka stosowanego przez te same osoby w innych sytuacjach i środowiskach społecznych, co znajduje uzasadnienie w fakcie, iż uczestnictwo w grze komputerowej jest *de facto* wkroczeniem do innego świata, zaś język, jakim gracze wyrażają się o przedmiocie swych fascynacji ma stanowić przepustkę do niego. Aktywne uczestnictwo w życiu internetowego środowiska graczy wymaga zatem znajomości niemalże gnostyckiego kodu, gdzie stopień wtajemniczenia określa miejsce danej jednostki w strukturze społecznej grupy”⁴².

⁴¹ D. Urbańska-Galanciak, *Elementy socjolektu graczy komputerowych*, w: *Język@multimedia*, dz. cyt., s. 438–447.

⁴² Tamże, s. 446.

Z kolei Paweł Świątek wskazał na specyficzną komunikację językową graczy jako na jeden z wykładników zjawiska immersji grających w świecie cyberprzestrzeni⁴³. Poza tym w pracach komentujących język wspólnoty graczy sieciowych zwrócono uwagę na fakt zróżnicowania przestrzeni utrzymywania relacji między osobami tworzącymi tę wspólnotę: „Ci, którzy grają w gry on-line, nie tworzą raczej żadnej społeczności wewnątrz Sieci, ale często tworzą ją w świecie poza nią. Spotykają się, dyskutując o grach, nowościach i innych grających, tworząc dość hermetyczną społeczność posługującą się często specyficznym żargonem podkreślającym ich odrębność. Inaczej ma się sprawa z MMORPG, ponieważ miłośnicy tych gier tworzą dwa rodzaje społeczności – zarówno w Internecie, jak i w świecie rzeczywistym”⁴⁴.

⁴³ „Ostatnia grupa przejawów wtopienia się w świat gry i społeczności graczy to specyficzny język, a właściwe socjolekt używany przez nich oraz specyficzne nazewnictwo. Problematiczny tutaj jest pogląd, że socjolekt ten ma swoje początki w mechanice gry, która przedstawiona jest w języku angielskim. Polscy gracze na polskich serwerach posługują się głównie tłumaczeniami polskich terminów, z pewnymi wyjątkami. Ważne jest, że bez umiejętności posługiwania się tym socjolektem gra jest niezwykle utrudniona. Socjolekt graczy, ze względu na specyfikę gry, opiera się w znacznej części na akronimach, a podstawowy język jest bardzo uproszczony, zwłaszcza w polszczyźnie gramatycznej [...]”. P. Świątek, *Immersja w grach MMO, czyli o „farmieniu expa” słów kilka*, „Media i Społeczeństwo” 2012, nr 2, s. 99.

⁴⁴ D. Chmielewska-Łuczak, T. Smejliś, *Komunikacja w świecie gier komputerowych*, w: *Język@multimedia*, dz. cyt., s. 332–333.

Stosunkowo sporo uwagi poświęcono już brafitterkom i entuzjastkom brafittingu, czyli kobietom tworzącym środowisko „stanikomaniaczek”. Nawiązały one kontakt za pośrednictwem internetu i wymieniając informacje na temat bielizny, stworzyły własną odmianę języka, nazwaną przez nie żartobliwie biuslangiem⁴⁵. W pracach poświęconych biuslangowi Joanna Senderska analizuje zasoby leksykalne socjolektu metodami typowymi w tradycji badań nad socjolektami⁴⁶. Skupia się na interpretacji różnego rodzaju neologizmów w perspektywie tendencji rozwojowych współczesnej polszczyzny, omawia popularne w języku „stanikomaniaczek” techniki słowotwórcze na tle systemu słowotwórczego i obowiązujących w nim obecnie tendencji formalnych. Autorka podjęła również problem interesującego ją socjolektu w kategoriach bariery komunikacyjnej, przyjmując za Grabiasem, iż „nieznajomość słownictwa swoistego, zwłaszcza zawodowego, stanowi poważną przeszkodę komunikacyjną dla nowych członków grupy”⁴⁷. Z kolei z perspektywy

⁴⁵ Zob. J. Senderska, *Modyfikacje nazw firm i marek bieliznianych w tzw. biuslangu*, w: *W lesie rzeczy. Szkice dedykowane Profesor Marcie Pawlinie-Meduckiej na jej siedemdziesięciolecie*, red. M. Bator, A. Kurska, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 2013, s. 445.

⁴⁶ Poza wskazanym artykułem zob. też: taż, *Techniki słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (na przykładzie tzw. biuslangu)*, w: *Język a komunikacja 35. Słowo w kontekście*, red. A. Knapik, W. Chłopicki, P. Chruszczewski, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2015, s. 225–233.

⁴⁷ Taż, *Słownictwo swoiste jako bariera komunikacyjna (na przykładzie socjolektu użytkowników forów brafittingowych)*, w: *Komunikacja*

etnolingwistycznej Senderska zwróciła uwagę na to, że wspólnoty sieciowe mogą traktować bardzo poważnie swoje funkcjonowanie, nie tylko w kategoriach hobby, czego przykładem są między innymi entuzjastki brafittingu. „Podstawowym celem społecznym forów »stanikowych« jest edukacja w zakresie brafittingu. [...] edukacja tak nazywana jest przez użytkowniczki forów poświęconych brafittingowi [...] uświadamianiem bądź oświecaniem, czy nawet nawracaniem (słowa te używane są w znaczeniu zawężonym w stosunku do znaczeń występujących w polszczyźnie ogólnej), a także po prostu lobbowaniem (zgodnie z nazwą pierwszych forów o tematyce brafittingowej: Lobby Biuściastych i Lobby Małobiuściastych)”⁴⁸.

Kobiece obszary zainteresowań dokumentują też wszelkie fora urodowe. Przedmiotem lingwistycznego zainteresowania stała się dotychczas społeczność „włosomaniaczek”⁴⁹, których specyficzna komunikacja została scharakteryzowana przy zastosowaniu podstawowego narzędzia opisu socjolektów, jakim jest neologizm⁵⁰.

niełatwa, czyli o tym, co przeszkadza w skutecznym porozumiewaniu się, red. A. Rosińska-Mamej, J. Senderska, Kraków: Wydawnictwo LIBRON 2014, s. 180.

⁴⁸ Taż, *Wirtualna społeczność polskich „stanikomaniaczek” jako wspólnota dyskursu*, w: „Respectus Philologicus” 2015, nr 27 (32), s. 87.

⁴⁹ Taż, *Słownictwo kosmetyczne w blogosferze (na podstawie wypowiedzi na temat pielęgnacji włosów)*, „Studia Filologiczne UJK” 2014, t. 27, s. 126–134.

⁵⁰ Zob. przypis 14. w niniejszym artykule.

Kolejną cyberwspólnotą poddaną lingwistycznym analizom są miłośnicy kotów. I w tym wypadku otrzymujemy opis poprowadzony metodologicznie według koncepcji badawczej Grabiasa, z wykorzystaniem typowego dla tej koncepcji instrumentarium. Potwierdzają to następujące konkluzje autorki opracowania: „Zgromadzone przez nas i przytoczone w artykule przykłady słownictwa swoistego miłośników kotów pozwalają sądzić, że socjolekt miłośników zwierząt, w skład którego wchodzi m.in. leksyka charakterystyczna dla »kociarzy«, jest intencjonalnie jawny i obejmuje rzeczywistość w sposób raczej skrótowy niż peryfrastyczny. Socjolekt ten odznacza się ponadto więcej niż umiarkowaną komunikatywnością [...] i dominacją funkcji ekspresywnej [...]”⁵¹.

Poza refleksjami *stricte* systemowymi w odniesieniu do miłośników kotów pojawiły się także (podobnie jak w przypadku stanikomaniaczek) refleksje w nurcie etnolingwistyki. Wykorzystując lingwistyczną interpretację wartości i wartościowania w komunikacji, zwrócono uwagę na realizację przez wspólnotę pewnej misji, czyli wykraczanie poza tylko hobbystyczny charakter grupy: „Już podczas wstępnej obserwacji społeczności skupionej wokół forum Miau.pl można zauważyć bardzo wyraźnie

⁵¹ Taż, *Słownictwo miłośników kotów (uwagi na podstawie wypowiedzi użytkowników tzw. forów prozwierzęcych)*, w: *Język a komunikacja 33. Słownictwo specjalistyczne i specjalne w komunikacji*, red. M. Jodłowiec, A. Tereszkievicz, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2013, s. 141.

zarysowujące się wspólne wartości i wzorce zachowań, które regulują działania uczestników. Jedną z podstawowych wartości propagowanych przez forum jest dążenie do ograniczenia nadpopulacji kotów poprzez sterylizację zarówno kotów mających opiekuna, jak i tych bezdomnych [...], niemniej istotnym celem forum jest propagowanie właściwej, w przekonaniu forumowiczów, opieki nad kotami domowymi”⁵².

Socjolekt wirtualny amatorów jazdy rowerowej zbadała Senderska, stosując narzędzie Grabiasowych kategorii socjolektalnych, czyli zawodowość, tajność, ekspresywność, jak również wskazując na najbardziej typowe (i dokumentujące kreatywność grupy) dla tej odmiany języka grupy tematyczne słownictwa specyficznego⁵³. Dokonana przez autorkę analiza języka cyklomaniaków wykazała, że lingwistyczna interpretacja komunikacji społeczności nie jest zawsze łatwa i oczywista – badaczka zwraca bowiem uwagę na następujący aspekt: „Jeśli przyjąć, że subkultura to wydzielony według jakiegoś kryterium segment życia społecznego i jego kultury [...] i że w związku z tym można wyróżnić np. subkultury mniejszości narodowych,

⁵² M. Roeske, *Wirtualne czy realne? Etnograficzne spojrzenie na wspólnotę internetowa Miau.pl*, „Maska” 2013, nr 17, s. 67.

⁵³ J. Senderska, *Uwagi o języku rowerzystów (na podstawie zamieszczanych w Internecie wypowiedzi miłośników jazdy rowerowej)*, w: *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. T.1. Od gramatyki do języka komunikacji*, red. P. Zbróg, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 2010, s. 95–105.

grup zawodowych czy członków grup religijnych, określenie subkultura rowerzystów wydaje się uzasadnione. Ponieważ jednak środowisko miłośników jazdy rowerowej jest nieco zróżnicowane ze względu na typ uprawianego kolarstwa, być może należałoby nawet mówić nie o jednej subkulturze rowerzystów, lecz np. o subkulturze mt-bikerów (miłośników kolarstwa górskiego) czy o subkulturze sakwiarzy, czyli miłośników turystyki rowerowej, bądź »szykownych cyklistów«, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę to, że elementem spajającym grupę jest nie tylko język, lecz także m.in. strój oraz wykorzystywane w działalności członków grupy przedmioty (w tym wypadku byłyby to różne rodzaje rowerów i akcesoriów rowerowych)⁵⁴.

Bardzo wiele jest w cyberprzestrzeni społeczności reprezentujących kulturę fanów. Ich wspólnoty, zwane fandomami, doczekały się już pogłębionych analiz socjologicznych. Na intensywny rozwój fandomów w przestrzeni wirtualnej zwrócił uwagę Piotr Siuda⁵⁵. Przeprowadzone wśród siedemnastu polskich wspólnot fanów badanie ankietowe autor skonkludował między innymi stwierdzeniem, że „internet pełni w przypadku społeczności fanów ogromną rolę. Bardzo często umożliwia on w ogóle

⁵⁴ Tamże, s. 102.

⁵⁵ P. Siuda, *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów*, w: *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, red. M. Sokołowski, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2008, s. 239–256.

istnienie danych fandomów”⁵⁶. Społeczności fanowskie także tworzą swoje unikatowe kody komunikacji, w tym swój niepowtarzalny socjolekt. Językoznawcy na razie sporadycznie zagłębiają się w rzeczywistość językową fandomów, ale takie badania mają już swoją dokumentację. W lingwistycznej analizie jednego z polskich fandomów – fandomu Potterowego – Anna Gumowska wykorzystała metodologię strukturalną: klasyfikuje i opisuje innowacje językowe (po raz kolejny neologizm jest podstawowym narzędziem opisu) w społeczności pottersów oraz określa pola semantyczne i kręgi tematyczne będące inspiracją do językowej kreatywności członków wspólnoty⁵⁷. Autorka ocenia też stopień zanurzenia członków tej wspólnoty w źródle ich fascynacji, czyli w świecie Harry’ego Pottera: „[...] język fanów wchodzi z kanonem (a także z fanomem) w relacje dwojakiego rodzaju – streszcza go albo naśladuje. [...] [Członkowie wspólnoty], kształtując swój język, przetwarzają zawarte w kanonie informacje w interesujące świadectwo lektury, w osobliwą literacko-językową interpretację”⁵⁸. W tym wypadku mamy do czynienia chyba po raz pierwszy z analizami tekstologicznymi, w których przedmiotem obserwacji stał się pewien typ intertekstualności. Wydaje się, że jeżeli tego typu

⁵⁶ Tamże, s. 248.

⁵⁷ A. Gumowska, *Socjolekt polskiego fandomu Potterowego*, w: *Język w Poznaniu 3*, red. K. Juszczak i in., Poznań: Wydawnictwo Rys 2012, s. 59–69.

⁵⁸ Tamże, s. 65.

badania miałyby się rozwinąć, to właśnie przede wszystkim w odniesieniu do socjolektów grup fanowskich. Są to bowiem wspólnoty, których komunikacja kształtuje się w silnym związku z przedmiotem fascynacji (a są nim rozmaite zjawiska popkultury). Badaczka – wykorzystując pragmalingwistyczne narzędzie aktu mownego – wskazuje również pewne rytuały komunikacyjne wspólnoty oraz rozważa kwestię tajności socjolektu i jego wewnętrznego zróżnicowania. Przy okazji zwraca też uwagę na jeszcze inny istotny aspekt metodologiczny: „Tę próbną charakterystykę winno zamknąć przyporządkowanie języka fanów do jednej z grup socjolektów. Nie jest ono jednak łatwe, gdyż cel istnienia i działalność wspólnoty komunikacyjnej nie są w tym wypadku jednorodne. W obszarze języka służącego komunikacji codziennej jest to socjolekt intencjonalnie jawny, ujmujący rzeczywistość w sposób peryfrastyczny i, ze względu na ekspresywność, mający wiele cech wspólnych ze slangiem. Jednak elementy języka związane z aktywnością artystyczną grupy nabierają charakteru profesjolektu, skrótowego, nastawionego na sprawne i precyzyjne przekazywanie myśli, w którym powstające wyrazy nie powielają już istniejących, lecz nazywają nowe, nieujęte dotąd językowo zjawiska. Dodatkowo w ramach socjolektu występują obszary języka naznaczone intencjonalną tajnością, charakterystyczną dla żargonów i języków grup przestępczych”⁵⁹.

⁵⁹ Tamże, s. 67–68.

W literaturze przedmiotu można też spotkać wstępne badania nad wspólnotą *online* skupioną wokół problematyki Giełdy Papierów Wartościowych⁶⁰. Język tej społeczności został pokazany przez pryzmat typowych zjawisk semantycznych i stylistycznych oraz funkcji, jakie spełnia w obrębie wspólnoty. Autorki opracowania scharakteryzowały język graczy giełdowych jako socjolekt „oparty generalnie na warstwie języka potocznego oraz na profesjonalnym języku środowiska giełdowego, przy czym za wyróżniającą go wiązkę cech należy uznać wysoki stopień metaforyzacji, połączenie elementów humorystycznych z wulgarnymi oraz aluzyjność i grę słów”⁶¹. I w tym wypadku wyjściowym narzędziem analizy jest innowacja leksykalna, ale punkt ciężkości analiz został przesunięty z metod strukturalnych na stylistyczne. To znaczy badaczki nie skoncentrowały się na słowotwórczym wymiarze innowacji, ale na ich wartości stylistycznej. Wybór takiej metody został podyktowany próbą określenia miejsca badanego socjolektu w typologii odmian środowiskowych i profesjolektów polszczyzny. Autorki zwróciły więc uwagę na fakt, że specyfiką analizowanej odmiany jest robczo nazwana przez badaczki cecha „transformacji kodu

⁶⁰ A. Majewska-Wójcik, M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Socjolekty w wirtualnej rzeczywistości. Na przykładzie „Subiektywnego słownika forumowiczów parkietu”*, w: *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, red. P. Żmigrodzki, S. Pręczonek-Kisielak, Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego 2014, s. 365–376.

⁶¹ Tamże, s. 371–372.

na kod”. Pod określeniem tym autorki rozumieją zjawisko polegające na tym, że „[...] kod komunikacji graczy giełdowych jest subkodem w stosunku do profesjolektu, jakim jest funkcjonujący w rzeczywistości realnej język analityków giełdowych”⁶².

I na zakończenie przedstawionego powyżej stanu badań słów kilka o badaniach społeczności, które zostały zaanonsowane na początku tej części artykułu, czyli wspólnot blogerek i blogerów modowych (szafiarek i szafiarzy). Publicystyczne ujęcie problemu, jakie prezentuje artykuł o szafiarkach, ujawnia tradycyjne dla badań socjolingwistycznych podejście metodologiczne, skupione na repertuarze leksykalnym socjolektu i funkcjach obecnej w nim kategoryzacji rzeczywistości. W literaturze przedmiotu można też jednak natrafić na zupełnie odmienną propozycję badawczą, przedstawioną w artykule dwóch młodych poznańskich badaczek reprezentujących dziennikarstwo i komunikację społeczną oraz kulturoznawstwo⁶³. Proponowane przez autorki podejście mieści się co prawda na pograniczu lingwistyki, medioznawstwa i kulturoznawstwa, ale niewątpliwie jest koncepcją wykorzystującą narzędzia przynależne aparaturze pojęciowej pragmalingwistyki. Chodzi tu o teorię aktów mowy

⁶² Tamże, s. 372.

⁶³ K. Mikołajczyk, A. Wasilewska-Stawiak, *Blogowanie jako forma komunikacji: performatywność socjolektu szafiarzy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2013, t. 20 (40), z. 1, s. 41–54.

Austina, który wprowadził rozróżnienie działań językowych na performatywy – akty sprawcze (wykonawcze) i konstatacje – stwierdzenia⁶⁴. Całość aktywności autoprezentacyjnej blogerek jest traktowana przez badaczki jako akt performatywny, który współtworzą również określone zachowania językowe: „Performance sprawia, że szafiarki chcą kreować własną rzeczywistość modową – są naśladowane, obserwowane, zagadywane przez inne fanki szafiarnstwa. Oddziałują tym samym na wirtualną przestrzeń wokół siebie. [...] Performance wyżej zarysowanego zjawiska ma wpływ także na warstwę leksykalną blogów szafiarskich. Elementy wypowiedzi autorów portali, wyspecjalizowane słownictwo dotyczące nazywania i opisywania kolejnych części prezentowanej garderoby, skróty oraz nazwy własne pojawiające się na stronach »web-dzienników« o modzie – wszystko to tworzy specyficzną cyberprzestrzeń. Jej performatywność, czyli merytoryczną nieprzeciętność (a czasem i kontrowersyjność) podkreślają i przykłady innowacji leksykalnych, i nowatorski sposób komunikowania się szafiarzy ze światem sieciowym. Językiem porozumienia jest moda, natomiast kodyfikacją wypowiedzi zajmują się sami blogerzy, jak również ich liczni goście”⁶⁵.

⁶⁴ Na temat teorii aktów mowy zob. D. Zdunkiewicz, *Akty mowy*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2001, s. 269–280.

⁶⁵ K. Mikołajczyk, A. Wasilewska-Stawiak, *Blogowanie jako forma komunikacji...*, dz. cyt., s. 49–50.

Narzędziem opisu i interpretacji specyfiki socjolektu jest więc w tym wypadku ponadsystemowa kategoria lingwistyczna, którą jest akt mowy rozumiany jako jeden z rodzajów zdarzeń komunikacyjnych charakterystycznych dla wspólnoty wirtualnej. Jest to ciekawe ujęcie, przy czym kategoria lingwistyczna została tu rozszerzona metodologicznie jako narzędzie interpretacji dla całego szeregu zjawisk kulturowych. I w związku z tym czasami w refleksjach autorek performatywność w Austinowskim rozumieniu miesza się z pojęciem *performance* nazywającym pewnego rodzaju masowe show, co powoduje miejscami poznawczą dezorientację. Omawiana propozycja badawcza jest jednak jeszcze dosyć świeża i można mieć nadzieję, że doczeka się poprawnego i wyczerpującego omówienia z wyrazistym tłem metodologicznym.

Zaprezentowany skrótowy przegląd lingwistycznych badań nad socjolektami wirtualnymi dowodzi, że tak jak w przypadku socjolektów realnych wspólnot do pokazania pełnego obrazu komunikacji językowej społeczności *online* wykorzystuje się eklektyczne podejście metodologiczne. Jest ono słuszne, ponieważ zapewnia korzystanie z narzędzi badawczych wystarczających do wyczerpującej analizy socjolingwistycznej. Okazuje się, że przeniesienie takiego złożonego instrumentarium do tekstów rzeczywistości wirtualnej nie zmienia wiele w postępowaniu badawczym.

Na poziomie systemu językowego narzędziem pozostaje innowacyjna jednostka leksykalna, a metody jej analizy są czerpane z tradycyjnej semantyki leksykalnej.

Warto jednak zauważyć, że sama procedura rejestrowania słów i wyrażen typowych dla komunikacji we wspólnocie w przypadku cyberspołeczności może być łatwiejsza. Jeśli społeczność utrzymuje relacje tylko w sieci, całość kontaktów członków takiej grupy jest rejestrowana *online* i nie wymaga od badacza ani notowania, ani nagrywania rozmów prowadzonych w danej wspólnocie. Na kolejnym etapie zaś unika się transkrybowania tekstów i ich odpowiedniej obróbki, dzięki której możliwe są prace analityczne.

Do opisu konceptualizacji rzeczywistości, w której funkcjonują społeczności *online*, służy narzędzie językowego obrazu świata: dzięki niemu badacze odkrywają normy i wartości społeczności wirtualnych, ich sposób funkcjonowania, strukturę i cele. W wielu wypadkach dotyczą one także świata realnego, a nie wyłącznie przestrzeni wirtualnej, w której wspólnota jest osadzona.

Wskazane i opisane przez Grabiasa kategorie socjolektalne okazują się również nadal bardzo przydatne jako narzędzie służące do funkcjonalnej – a szerzej również socjologicznej – charakterystyki cyberwspólnot. Przykładowo kryterium tajności socjolektu może ujawnić cechującą społeczności wirtualne otwartość na nowych członków, a kategoria zawodowości pozwala uchwycić funkcjonowanie w sieci nowych wariantów polszczyzny – subodmian pośrednich między profesjolektami a slangami (zob. np. uwagi na temat stylu komunikacji na forum graczy giełdowych).

Niezmiennie pozostają także etapy badań socjolingwistycznych, choć praktyki niektórych cyberwspólnot (o czym piszę krótko w kolejnej części artykułu), polegające na samodzielnym tworzeniu przez ich członków słowniczków leksyki swoistej dla społeczności, mogą zmieniać kolejność tych etapów lub je nieco modyfikować. Kiedy bowiem mamy do czynienia ze społecznością, która opracowała słowniczek własnej leksyki, badacz zainteresowany komunikacją w tej grupie nie musi już układać jej leksykonu i ustalać kontekstowych znaczeń. Może ewentualnie znaczenia te zweryfikować i ocenić ich leksykograficzną poprawność.

leksykony wspólnot wirtualnych

Słowniczki tworzone przez społeczności sieciowe to zagadnienie, które celowo wyłączyłam z przedstawionych uwag, ponieważ stanowi ono szczególną osobliwość socjolektów wirtualnych.

Przeprowadzone przez językoznawców analizy niektórych cyberwspólnot wykazały, że nierzadką praktyką we wspólnotach komunikacyjnych jest tworzenie słowniczków rejestrujących leksykę typową dla tych grup. Praktyka funkcjonowania słowniczków jest dwojaka: albo są one układane jako osobny dokument działalności wspólnoty, albo działają na zasadzie włączanych do innych wątków objaśnień czy definicji. Obydwa sposoby rejestrowania słownictwa swoistego dla społeczności są doskonałym

źródłem do badań semantycznych, natomiast słowniczkii zorganizowane na wzór faktycznych leksykonów stanowią dodatkowo przedmiot badawczy do analiz leksykograficznych⁶⁶. Autorami takich leksykonów bywają pojedyncze osoby, które z własnej woli podjęły się tego zadania, bądź też autorstwo jest zbiorowe.

Dlaczego przywołane zjawisko uważam za godne uwagi? Otóż w przypadku socjolektów realnych wspólnot powstawały i powstają słowniki rejestrujące ich zasoby leksykalne jako wynik pracy lingwistów badających komunikację w odmianach środowiskowych i zawodowych polszczyzny. Takie leksykony są efektem formalnego „ujarzmienia” żywiołu leksykalnego socjolektu przez zewnętrznego obserwatora, który na etapie pozyskiwania materiału zazwyczaj dokłada wielu starań, aby wiarygodnie zaprezentować rejestr charakteryzujący określoną wspólnotę⁶⁷. Tymczasem wśród wspólnot *online*

⁶⁶ Leksykografia „jest działem językoznawstwa stosowanego [...] zajmującym się teorią i praktyką zestawiania słowników”. *Leksykografia*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994, s. 183.

⁶⁷ Por. następującą wypowiedź: „Na subkulturowe wspólnoty patrzę przez pryzmat ich języka, wychodzę bowiem z ugruntowanego z nauk humanistycznych założenia, że każda społeczność tworząca własną kulturę grupową porządkuje swe doświadczenie społeczne za pomocą właściwych jej kategorii językowych, a język jest podstawowym środkiem przekazywania kultury. Dlatego podstawą analizy jest przede wszystkim [...] leksyka i frazeologia środowisk będących przedmiotem refleksji badawczej. Metody

zauważalna jest tendencja do aktywności „oddolnej” w tym zakresie, to znaczy sami członkowie cyberspołeczności porządkują swój język w postaci słowniczków. Odpowiedź na pytanie o intencję takiej działalności wydaje się dość jednoznaczna, bywa zresztą werbalizowana *explicite* przez samą wspólnotę: celem jest otwarcie się na początkujących lub potencjalnych uczestników grupy i zachęcenie ich do pełnego udziału w życiu wspólnoty. Przykładowo, *Subiektywny słownik forumowiczów parkietu*, przygotowany przez jednego z członków sieciowej społeczności graczy giełdowych, jest anonsowany następująco: „Nie bądź leszczem:), poznaj słownik pozwalający zrozumieć zwroty i sformułowania, którym posługują się »grubasy«. Słownik pozwoli ci przyswoić sobie dość specyficzny (w wielu przypadkach bardzo humorystyczny) slang użytkowników forów internetowych traktujących o Giełdzie Papierów Wartościowych, m.in. forum Gazety Parkiet”⁶⁸.

Mimo odnotowywania faktu istnienia takich leksykonów, żaden z autorów znanych mi prac językoznawczych nie podjął refleksji leksykograficznej nad słowniczkami

zbierania materiału były różne: ankiety przeprowadzane w więzieniu, w zakładzie poprawczym, wśród żołnierzy zasadniczej służby wojskowej, wśród studentów, rozmowy z byłymi więźniami i żołnierzami, lektura pism i pisemek środowiskowych, strony internetowe, kalendarze żołnierskie, śpiewniki więzienne, a także bezpośrednie kontakty z młodzieżą akademicką”. E. Kołodziejek, *Człowiek i świat...*, dz. cyt., s. 8.

⁶⁸ Informacje i cytaty za: A. Majewska-Wójcik, M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Socjolekty w wirtualnej rzeczywistości...*, dz. cyt.

wirtualnych wspólnot. Dotychczas zwracano uwagę przede wszystkim na socjologiczny wymiar tego zjawiska, czyli dekodującą socjolekt rolę takich leksykonów i traktowanie kanału językowego jako narzędzia otwarcia na osoby spoza wspólnoty: „[...] społeczność »stanikomaniaczek« jest środowiskiem otwartym. Jej członkinie nie mają nic przeciwko dołączaniu się nowych osób do wspólnoty, a nawet pozyskują je za pomocą linków i podpisów umieszczanych w wypowiedziach na różnych forach. [...] Aby umożliwić nowym (lub potencjalnym) członkiniom komunikowanie się wewnątrz grupy, »stanikomaniaczki« chętnie odpowiadają na pytania o sens niektórych niezrozumiałych słów, wyrażeń i zwrotów, zadawane na forum przez »świeżynki«. Ponadto tworzą forumowe wątki poświęcone wyjaśnianiu znaczenia słownictwa środowiskowego”⁶⁹.

O jeszcze innej funkcji – porządkowaniu werbalnego świata wspólnoty – wirtualnych leksykonów pisze natomiast Dominika Urbańska-Galanciak: „W internetowym środowisku graczy obowiązuje ponadto znajomość

⁶⁹ J. Senderska, *Wirtualna społeczność...*, dz. cyt., s. 90–91. Podobne zachowania cechują też społeczność „włosomaniaczek”: „Bloggerki [...] chętnie wyjaśniają znaczenie nieznanych słów bądź wyrażen czy zwrotów – zarówno w formie odpowiedzi na pytania czytelniczek, jak i w publikowanych przez siebie wpisach na blogach. Część z nich pokusiła się nawet o opracowanie leksykonów [...] mających na celu wyjaśnienie znaczenia używanej przez włosomaniaczki-ekspertki leksyki”. Taż, *Słownictwo kosmetyczne w blogosferze...*, dz. cyt., s. 128.

podstawowych haseł zawartych w *Słowniku gracza*, jakkolwiek wymóg ten dotyczy wyłącznie pewnego niezbędnego, funkcjonalnego minimum, bez którego trudno mówić o poprawnych interakcjach [...]. U podstaw opracowania leksykonu gier komputerowych legło założenie, by umożliwić graczom zrozumienie tekstów redakcyjnych publikowanych na stronach portalu, zawierających szereg słów i zwrotów, które nie znajdują się w innych słownikach, a tym samym ograniczyć kreowanie nowych terminów przez użytkowników forum dyskusyjnego. Wypracowanie pewnego uniwersalnego, wspólnego dla danej grupy repertuaru leksykalnego ma na celu uporządkowanie terminologiczne oraz uściślenie stosowanych pojęć. Koncepcja ta, jakkolwiek słuszna, nie zredukowała jednak inwencji lingwistycznej graczy, przenosząc ją jedynie z obszaru dyskusji o grach komputerowych na rozmowy o charakterze prywatnym”⁷⁰.

Sądzę, że badania leksykograficzne nad słownikarską aktywnością wspólnot sieciowych pozwoliłyby uzyskać pogłębioną wiedzę na temat świadomości językowej członków społeczności wirtualnych i pewnego wycinka ich kompetencji kulturowej. Dane tego typu byłyby z kolei przydatne w socjologii do odtwarzania w jakimś zakresie profili społecznych członków grup funkcjonujących *online*, ich tożsamość bowiem jest w sieci zazwyczaj zakamuflowana lub nawet celowo przekłamana.

⁷⁰ D. Urbańska-Galanciak, *Elementy socjolektu...*, dz. cyt., s. 441.

Konkluzje

Badanie jakiegokolwiek zjawiska w przestrzeni wirtualnej jest zazwyczaj – z racji przedmiotu opisu – procesem interdyscyplinarnym. Wariantywna w tym wypadku jest liczba dyscyplin potrzebnych do pełnej charakterystyki danego zjawiska czy problemu.

Rozważana w niniejszym artykule kwestia, jak analizować i opisywać socjolekty wspólnot wirtualnych, jest pytaniem wyłącznie o możliwości do zastosowania lingwistyczny aparat metodologiczny⁷¹, choć efekty jego wykorzystania mogą mieć ważne znaczenie także dla ustaleń innych dziedzin nauki zajmujących się komunikacją w cyberprzestrzeni (zwłaszcza dla socjologii).

Oczywiste jest to, że dla lingwistyki podstawową jednostką opisu są elementy języka – z różnych perspektyw, a więc i przy użyciu różnych metod. Opublikowane dotychczas wyniki językoznawczych badań nad socjolektami w sieci pokazują, że lingwiści w większości stosują te same narzędzia badawcze, jak w odniesieniu do

⁷¹ Jest to przeciwny punkt odniesienia w porównaniu do analiz skupionych na poszukiwaniu przez językoznawców narzędzi interpretacyjnych w innych dyscyplinach. O zajmowaniu takiego stanowiska badawczego pisze m.in. Kamila Gądek: K. Gądek, *Metodologiczne podstawy opisu języka graczy komputerowych*, w: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*, Kraków 10–11 marca 2008 r., red. M. Skarżyński, A. Czełakowska, Kraków: Księgarnia Akademicka 2009, s. 221–227.

socjolektów świata realnego. Tradycja badawcza w tym zakresie wykazuje zadziwiająco być może czasami ciągłość i aktualność: fundamentem opisu komunikacji językowej w danej wspólnocie – czy to realnej, czy wirtualnej – jest zebranie charakterystycznego dla niej rejestru leksykalnego, jego interpretacja narzędziami lingwistyki formalnej (neologizm, kategoria socjolektalna), a następnie ustalenie repertuaru wariantów językowych składających się na socjolekt. Repertuar ten jest na dalszym etapie procedury badawczej podstawą analiz wykorzystujących kategorię językowego obrazu świata. Rekonstrukcje JOŚ – w tym między innymi norm i wartości danej wspólnoty, jej struktury i relacji wewnątrzgrupowych – prowadzi do ustalenia zjawisk pozajęzykowych (socjokulturowych) charakterystycznych dla danej społeczności.

Różnice, których możemy się spodziewać, konfrontując badania socjolektów realnych z wirtualnymi, mogą się natomiast ujawnić na poziomie wyników analiz. Mnogość i spontaniczność zachowań językowych członków różnych cyberspoleczości rejestrowana w sieci stwarza bowiem lingwistom możliwość ekscerpcji nie tylko szerszego, ale i bardziej autentycznego materiału źródłowego niż to ma miejsce w przypadku analiz socjolektów funkcjonujących w tak zwanym realu. Kwestię tę poruszyła już Kamila Gądek, pisząc: „Badanie forów umożliwia włączenie do korpusu wypowiedzi mniej sformalizowanych niż artykuły czy instrukcje, o większej spontaniczności, a tym samym bliższych tekstom mówionym, a także sprawdzenie, czy

słownictwo wprowadzane i stosowane przez autorów artykułów w prasie specjalistycznej jest znane graczom i używane przez nich. Jako pomoc przy analizie słownictwa graczy można wykorzystać także definicje tworzone przez samych grających i gromadzone w słownikach internetowych [...] Zgromadzony tam materiał pokazuje, w jaki sposób badane pojęcia są rozumiane i definiowane przez graczy, co w zestawieniu z analizą ich użycie w tekstach zgromadzonych w korpusie pozwala ustalić ich znaczenia”⁷².

Postulując dekadę temu konieczność wypracowania nowych metodologii (lub wzbogacenia już istniejących) do badania coraz bardziej zmediatyzowanej przestrzeni realnej, Agnieszka Ogonowska i Bogusław Skowronek zwrócili uwagę na następujący fakt: „Analiza tekstów medialnych jest w pewien sposób zabiegiem skazanym na klęskę, która wynika z faktu nieprzystawalności obu światów i związanej z nimi logiki języków. Wiele aspektów medialnych form rzeczywistości umyka w wyniku pracy »tłumaczącej«, ponieważ język werbalny ze swej natury jest linearnym medium komunikacji, a w związku z tym wymusza tę linearną strukturę na testach zbudowanych według całkowicie innych zasad. Opracowanie takiej metodologii/takich metodologii badań wydaje się więc przedsięwzięciem szczególnie trudnym, ponieważ jej przedmiotem byłyby różne typy rzeczywistości,

⁷² Tamże, s. 233.

w stosunku do których zmienia się również status ontologiczny tekstów je reprezentujących. Nie jest to zatem rzeczywistość tekstu ani też określony fragment rzeczywistości społecznej. Przedmiotem badań muszą być one obydwie”⁷³.

Warto zadać pytanie o to, jak te uwagi mają się do tego fragmentu przestrzeni komunikacyjnej w sieci, którą wypełniają wirtualne socjolekty. Otóż niewątpliwie reprezentują one nowy typ wspólnotowości i tworzą nowy wymiar społecznego charakteru języka. Jak jednak pokazuje ogląd strategii badawczych stosowanych do opisania językowej strony wirtualnych socjolektów, kluczowe metody analiz wspólnot realnych są i tu przydatne, zapewniają bowiem wystarczające narzędzia do pozyskania satysfakcjonujących wyników poznawczych. Mimo zmiany przestrzeni komunikacyjnej i związanych z tym odmiennych od czasów „przedsieciowych” uwarunkowań kontaktów członków różnych grup społecznych, podstawowym narzędziem kontaktu pozostaje słowo. I nie ma znaczenia fakt, że temu słowu towarzyszą często inne niż werbalne znaki komunikacji, takie jak obraz czy dźwięk, lub też, że trzeba uwzględnić w analizach porównawczych nowe odmiany polszczyzny.

Na początku niniejszego artykułu przywołałam monografię Barbary Pędzich jako jedną z najnowszych, ważnych

⁷³ A. Ogonowska, B. Skowronek, „*Język na nielegalu*”..., dz. cyt., s. 303.

dla dziedziny, prac socjolingwistycznych. Jest to książka poświęcona socjolektowi parolotniarzy⁷⁴, czyli amatorów stosunkowo nowej na gruncie polskim dyscypliny sportowej. Materiał badawczy do analiz autorka pozyskała zarówno ze źródeł pochodzących z przestrzeni realnej (czasopisma i książki branżowe, rozmowy osób uprawiających tę dyscyplinę), jak i wirtualnej (fora internetowe miłośników parolotniarstwa). Sądzę, że we współczesnej socjolingwistyce powinna to być już obowiązująca procedura badawcza. Jeśli zaś pojawią się propozycje zastosowania nowej metodologii, warto, aby była to nie tyle innowacyjna aparatura pojęciowa, co faktycznie nowatorskie poznawczo narzędzie analiz⁷⁵.

BIBLIOGRAFIA

Chmielewska-Łuczak D., Smejliś T., *Komunikacja w świecie gier komputerowych*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005.

⁷⁴ B. Pędzich, *Jak powstaje socjolekt?...*, dz. cyt.

⁷⁵ Powyższa uwaga jest nawiązaniem do jednej z propozycji pojmowania społeczności wirtualnych w kategoriach wspólnot dyskursu (zob. A. Ogonowska, B. Skowronek, „*Język na nielegalu*”..., dz. cyt., s. 306). W mojej opinii teoria ta nie wnosi nic nowego do badań nad socjolektami w sieci poza nową terminologią zjawisk ujętych już od dawna w tradycji badawczej kontynuującej i rozwijającej dorobek Grabiasa. Multiplikowanie aparatury terminologicznej i namnażanie czysto nazewniczych bytów wprowadza jedynie chaos metodologiczny.

- Chmielewska-Łuczak D., Smejliś T., *Komunikacja w świecie gier komputerowych*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005.
- Czerniawski A., *Słowo bloże*, „Polityka” 2015, nr 20 (3009).
- Dzioba R., *Netspeak – nową hybrydą językową*; w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005.
- Gajda S., *Nowe społeczności dyskursywne a edukacja komunikacyjna*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa: Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN 2001.
- Gądek K., *Metodologiczne podstawy opisu języka graczy komputerowych*, w: *Język z różnych stron widziany. Biblioteka Lingwariów*, t. 3, red. A. Czelakowska, Kraków: Księgarnia Akademicka 2009.
- Godzic W., *Język w Internecie: czy piszemy to, co myślimy?*, w: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O” 2000.
- Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1997.
- Grzenia J., *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2006.
- Gumowska A., *Socjolekt polskiego fandomu Potterowego*, w: *Język w Poznaniu 3*, red. K. Juszczak, B. Mikołajczyk, J. Taborek i in., Poznań: Wydawnictwo Rys 2012.
- Hybryda*, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994.

- Invariant, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994.
- Juza M., *Internet a tendencje indywidualistyczne we współczesnym społeczeństwie zachodnim*, w: *Jednostka – grupa – cybersieć*, red. M. Radochoński, B. Przywara, Rzeszów: WSZiZ w Rzeszowie 2004.
- Kołodziejek E., *Człowiek i świat w języku subkultur*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2007.
- Krzysztofek K., Świat wirtualny jako przestrzeń społeczna, w: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, red. Z. Rykiel, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2008.
- Majewska-Wójcik A., Smoleń-Wawrzusiszyn M., *Socjolekty w wirtualnej rzeczywistości. Na przykładzie „Subiektywnego słownika forumowiczów parkietu”*, w: *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, red. P. Żmigrodzki, S. Przęczek-Kisielak, Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego 2014.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.
- Mikołajczyk K., Wasilewska-Stawiak A., *Blogowanie jako forma komunikacji: performatywność socjolektu szafiarzy*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2013, t. 20 (40), z. 1.
- Nowowiejski B., Łacina internetu; w: *Przyszłość języka*, red. B. Nowowiejski, S. Krzemień-Ojak, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2000.
- Ogonowska A., Skowronek B., *„Język na nielegalu”, czyli wpływ multimedialnych komunikacji werbalnej młodego pokolenia. O nową metodologię badań*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005.

- Otwarcie Forum, w: *Polskie języki. O językach zawodowych i środowiskowych. Materiały VII Forum Kultury Słowa*, red. M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010
- Pędzich B., *Jak powstaje socjolekt. Studium słownictwa parolotniarzy*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012.
- Piekot T., *Język w grupie społecznej. Wprowadzenie do badań socjolektów*, Wałbrzych: Wydawnictwo PWSZ im. Angelusa Silesiusa 2008.
- Piekot T., *Słowo w kulturze multimediów*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005.
- Pstyga M., *Z obserwacji nad socjolektem internautów*, w: *Świat Słowian w języku i kulturze V – Językoznawstwo*, red. E. Komorowska, A. Krzanowska, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego 2004.
- Roeske M., *Wirtualne czy realne? Etnograficzne spojrzenie na wspólnotę internetową Miau.pl*, „Maska” 2013, nr 17.
- Ruta M., Wrześniewska-Pietrzak M., *(Po)nowoczesnie – o socjolekcie studenckim*, „Polonica” 2014, nr XXXIV.
- Senderska J., *Modyfikacje nazw firm i marek bieliźnianych w tzw. biuslangu*, w: *W lesie rzeczy. Szkice dedykowane Profesor Marcie Pawlinie-Meduckiej na jej siedemdziesięciolecie*, red. M. Bator, A. Kurska, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 2013.
- Senderska J., *Słownictwo kosmetyczne w blogosferze (na podstawie wypowiedzi na temat pielęgnacji włosów)*, „Studia Filologiczne UJK” 2014, t. 27.
- Senderska J., *Słownictwo miłośników kotów (uwagi na podstawie wypowiedzi użytkowników tzw. forów prozwierzęcych)*,

- w: *Słownictwo specjalistyczne i specjalne w komunikacji*, red. M. Jodłowiec, A. Tereszkiwicz, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2013.
- Senderska J., *Słownictwo swoiste jako bariera komunikacyjna (na przykładzie socjolektu użytkowników forów brafittingowych)*, w: *Komunikacja niełatwa, czyli o tym, co przeszkadza w skutecznym porozumiewaniu się*, red. A. Rosińska-Mamej, J. Senderska, Kraków: Wydawnictwo LIBRON 2014.
- Senderska J., *Techniki słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (na przykładzie tzw. biuslangu)*, w: *Język a komunikacja 35. Słowo w kontekście*, red. A. Knapik, W. Chłopicki, P. Chruszczewski, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium” 2013.
- Senderska J., *Uwagi o języku rowerzystów (na podstawie zamieszczonych w Internecie wypowiedzi miłośników jazdy rowerowej)*, w: *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. T.1. Od gramatyki do języka komunikacji*, red. P. Zbróg, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 2010.
- Senderska J., *Wirtualna społeczność polskich „stanikomaniczek” jako wspólnota dyskursu*, „Respectus Philologicus” 2015, No. 27 (32).
- Sitarski P., *Czy rzeczywistość wirtualna to odkrycie nowego świata?*, w: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa: Oficyna Naukowa 2002.
- Siuda P., *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów*, w: *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, red. M. Sokołowski, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2008.

- Szpunar M., *Społeczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*, „*Studia Socjologiczne*” 2004, nr 2 (173).
- Świątek P., *Immersja w grach MMO, czyli o „farmieniu expa” słów kilka*, „*Media i Społeczeństwo*” 2012, nr 2.
- Urbańska-Galanciak D., *Elementy socjolektu graczy komputerowych*, w: *Język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2005.
- Zdunkiewicz D., *Akty mowy*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2001.